



Władysław Orkan

"... Poznaj życie swych dziadów -

ich pragnienia, działania, ich bunty -
stosunki ówczesne, zarówno
ekonomiczne, jak i polityczne - całą
barwną, bogatą, jakiej żadna z ziem
polskich nie ma, tradycję Podhala.

Tradycja jest Twoją godnością, Twoją
dumą, Twoim szlachectwem, synu
chłopski. (...)

"Wskazania dla synów Podhala"



ks.dr Władysław Zarębian



Z lewej: prof. S. Grygiel i zespół autorów książki "Gronków i Gronkowianie"

Siedemdziesiąt sześć lat minęło od czasu kiedy Władysław Orkan, wielki syn Podhala, który talentem pisarskim szeroko rozniósł hyr podhalański, wypowiedział m.in. te słowa powyżej zacytowane na VI Zjeździe Podhalań w Czarnym Dunajcu. A jednak widać, że nasi rodacy urodzeni w Gronkowie na Podhalu, zrzeszeni przy swoim Oddziale Związku Podhalań nie zapominają o tych słowach i starają dostosować się do tych wspaniałych "Wskazań". Choćby dlatego, że udało im się wydać piękną książkę o swojej wsi i o ludziach, którzy tu żyli i do dziś mieszkają, jak również o tych rozsianych po całym świecie.

W Gronkowie dn. 26 lipca b.r. odbył się festyn "Gronkowińskie Święto" zorganizowany przez Koło Związku Podhalań w Gronkowie specjalnie ażeby uroczystie zaprezentować nowowydaną książkę "Gronków i Gronkowianie". Prezentacji książki dokonał znany filozof **prof. Stanisław Grygiel**, kierownik katedry ds. rodziny, wykładowca na uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Prof. Grygiel stwierdził podczas swej krótkiej prelekcji, że "tylko poprzez poczucie tożsamości regionalnej, zakorzenienie się we własnej tradycji i kulturze, można wejść do Europy z pełnymi rękami godnie".

(ciąg dalszy na str. 3)

THE TATRA EAGLE

Issued by

The Tatra Eagle Publishing Fund

Co-Editors

Jane Gromada Kedron

Dr. Thaddeus V. Gromada

Technical Editor:

Henry P. Kedron

Contributing Editors:

Tadeusz Pudziński, Kraków

Bogdan Weron, Zakopane

Mariusz/Bargielski, New York City

Computer Consultant:

Joseph Gromada

Address all correspondence to:

Jane Gromada Kedron

31 Madison Avenue

Hasbrouck Heights, NJ 07604

Subscription rate:

\$10 in the U.S.A.

\$15 outside of U.S.A.

**HONOROWY
PATRONAT***Illinois:*

Andrzej Czyszczoń, Bronisława Borzęcka, Koło

38 Ludźmierz, Jan Kantor, Koło Czarny

Dunajec, Józef F. Króźel, Koło 41 Wróblówka,

Janina Laya, Zofia i Leopold Michniak,

Jacek i Ludwina Toczec

New York:

Jan S. Gacek

Sebastian Gacek

New Jersey:

Alexander & Irene Kasper

Jan i Stanisława Masny

Connecticut:

Drs. Jan & Alicja Harbut

Pennsylvania:

Stephanie Bachleda

PATRONAT*Illinois:*

Aniela i Franciszek Bobak, Koło 8 im. gen. A. Galicy,

Mieczysław Koenig, Stella Łukaszyk-Lach, Jan i

Janina Tylka-Suleja Stanley Szymusiak, Jan i Anna

Wojdyła, Roman i Helena Ziółkowski

New Jersey:

Stanisław Łapczyński, ks. J. Maciej Melaniuk,

Walter Lementowski, Henry Walentowicz, Esq.

New York:

Louise Kurek, Antoni Chrościelewski,

Dr. M.B. Markiewicz, Aurelia Szlosowska

Pennsylvania:

Tadeusz i Bronisława Nędza

Michigan:

Jan Konopka

Montana:

Rev. Msgr. J. Głuszek

dr Tadeusz Gromada

**POLONIA AMERYKAŃSKA
W ERZE POSTKOMUNISTYCZNEJ**

Polonia amerykańska w postkomunistycznej erze powinna skierować swoją uwagę na własne problemy włącznie z rosnącą i uświadamianą lub nie, asymilacją. Moim zdaniem jest bardzo potrzebny wewnętrzny dialog Polonii, tzn. dialog między wszystkimi grupami, z których składa się Polonia. **Polonia amerykańska licząca mniej więcej 10 milionów ludzi, daleka jest od bycia homogeniczną i zjednoczoną grupą.** Raczej odwrotnie, stanowi ona złożoną, pluralistyczną i niejednorodną społeczność. Powinno to być w pełni zrozumiane. Grupa ta w większości przynależy do drugiej, trzeciej czy nawet czwartej generacji Amerykanów polskiego pochodzenia. Są to dzieci, wnukowie i prawnukowie emigrantów sprzed pierwszej i drugiej wojny światowej. Osoby, które prawdopodobnie rozczarowałyby wielu Polaków, ponieważ mówią słabo lub nie mówią wcale po polsku i uważają się za Amerykanów polskiego pochodzenia.

Inni członkowie tej społeczności to emigranci przybyli tu po drugiej wojnie światowej, a częściowo nawet później (biorąc po uwagę emigrację post-solidarnościową). Niektórzy z tej emigracji nie chcą się utożsamiać z Polonią, ponieważ uważają ją za grupę w kategoriach społecznych niższą, zaś sam termin za pejoratywny. W efekcie wolą oni być określane albo jako "emigracja" albo też, "Polacy żyjący w Ameryce". Większość z nich to osoby mówiące po polsku, lecz nie mogące w sposób całkowicie płynny i bezbłędny porozumieć się po angielsku. Ponadto istnieją wśród nich różnicowania klasowe, odmienności stylu życia, nierzadko dzielą ich także różnice religijne, regionalne, wreszcie pokoleniowe.

Sugerowałbym, iż Polonia powinna przystąpić do wewnętrznego dialogu, używając języka polskiego i angielskiego oraz posługując się tłumaczami mogącymi ułatwić swobodną wymianę myśli. Polonijne grupy, niezależnie od różnic ich dzielących, powinny się spotykać twarzą w twarz, by lepiej się wzajemnie poznać i rozwiązać nieporozumienia i wątpliwości. Powinny one obopólnie się szanować, znać swoje troski i aspiracje oraz nauczyć się obustronnej tolerancji. Grupy te potrzebują się nawzajem, bez względu na to czy są tego świadome czy też nie. Jeśli to zostanie urzeczywistnione, wówczas Polonia będzie miała większą szansę bycia siłą liczącą się w Stanach Zjednoczonych. W przeciwnym wypadku cele i działania Amerykanów polskiego pochodzenia będą się rozmiajać, powielać, nakładać na siebie czy nawet marnować. Amerykanie polskiego pochodzenia muszą się nauczyć mobilizować, współdziałać i koordynować swoje możliwości i wysiłki, by mieć coraz większe znaczenie, prestiż i wpływy w tym najpotężniejszym kraju świata, współmierne z ich liczbą i zasługami, korzystne zarówno dla ich własnego dobra jak i dla Polski. Musimy pamiętać co nas łączy: wspólnota krwi i dziedzictwa kulturowego z Polską jako kraju naszych przodków.

(Prof. dr Tadeusz Gromada, współredaktor "Tatrzańskie Orka", długoletni działacz polonijny, jest obecnie Dyrektorem Wykonawczym Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, z siedzibą w Nowym Jorku.)

LISTY DO REDAKCJI:

30 lipca 1998 r.

Drogi Panie Gromada,

Ogromnie dziękuję za list z 17 lipca oraz załączony w nim artykuł dotyczący naszej wspólnej (z moją matką i siostrą) wizyty w Zakopanem wiele lat temu. Przeczytałam to z wielką radością. Z najlepszymi pozdrowieniami.

Eve Curie Labouisse

2 października 1998 r.

Drogi Tadeuszu,

(...) Kiedy niedawno przemierzałem szlaki tatrzańskie i prawdziwie piękne wsie, zaraz pomyślałem o Tobie. W wielu tych miejscach są dowody pomocy Polonii amerykańskiej dla regionu Podhala (...). Rzeczywiście wspaniałe okolice! Z pozdrowieniem,

Zbigniew Brzeziński

KSIAŻKA "GRONKÓW I GRONKOWIANIE"

to praca zbiorowa opracowana przez grupę osób pochodzących lub mieszkających w Gronkowie pod redakcją ks. dr Władysława Zarębczana: (Władysław Gacek, Jan Leśnicki, Tadeusz Pudysz, Beata Zalot, Kazimierz Zarębczan i ks. dr Władysław Zarębczan).

Ks. prof. Józef Tischner, któremu przyznano tytuł Honorowego Gronkowieńszczyźnianina, napisał we wstępie: "Nie jest to - ściśle biorąc - historia. Pod pewnym względem jest to coś więcej niż historia. Jest to owoc czuwania nad duchowym wymiarem wsi. Autorzy tej książki w większości żyją poza swoją wsią, gdzie mają swoje obowiązki. Czują jednak, że wieś została im także na swój sposób powierzona. W książce tej opowiadają, co ze wsi wynieśli i co zasługuje na ocalenie."

W książce znajdują się rozdziały poświęcone historii wsi, jej charakterystyce, legendy związane z miejscowością i różne ciekawostki. Całość wzbogacają wypowiedzi mieszkańców, wspomnienia i relacje dotyczące ważnych wydarzeń. Nie zabrakło też opisu zanikających na naszych oczach obrzędów np. międlenia lnu czy prucek, a także wzmianek o ciągle kontrowersyjnych wydarzeniach z najnowszej historii.

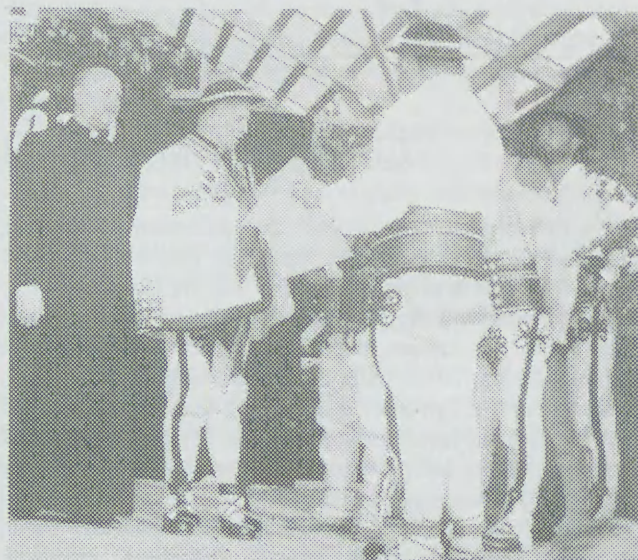
Oddzielny rozdział został poświęcony emigracji (pierwsi gronkowieńszczyźnianie wyjechali za Ocean już w połowie XIX wieku). Od lat wieś słynie z dużej ilości powołań kapłańskich i zakonnych. Na stronach książki, duchowni piszą o swojej duszpasterskiej pracy, osiągnięciach. W książce znajdują się też rozdziały poświęcone historii szkoły, parafii, straży pożarnej, działalności teatralnej i sportowej, a także sylwetki niektórych gronkowieńszczyźnian (m.in. o śp. Anieli Gromadzie). Książka została wzbogacona dużą ilością zdjęć - archiwalnych i zrobionych współcześnie, a także rysunkami wykonanymi przez Władysława Trebunię-Tutkę.

Przy okazji zbierania materiałów do książki, jej autorom udało się dotrzeć do potomków gronkowieńszczyźnian mieszkających w odległych zakątkach świata np. w północnych Włoszech żyją potomkowie licznej rodziny Marianny Zagaty-Concato, która pod koniec zeszłego wieku wyszła za mąż w Stanach Zjednoczonych za Włocha, Antonia Concato i przeniosła się do jego rodzinnego kraju.

KS. DR WŁADYSŁAW ZARĘBCZAN

który był inicjatorem napisania tej książki, znany jest głównie jako dziennikarz Radia Watykańskiego. Obecnie jest w głównym Komitecie przygotowującym uroczystości Roku Jubileuszowego w Watykanie. Jest też wykładowcą filozofii i teologii w Instytucie Kultury "Faleritanum" we Włoszech, b. rektorem Papieskiego Sanktuarium S. Maria "Ad Rupes" w Castel S. Elia i b. przełożonym wspólnoty zakonnej w tej samej miejscowości.

Z nowowydanej książki dowiadujemy się, że ulubione pozycje księdza Zarębczana, to: Cyprian Kamil Norwid, Charles Peguy, powieści historyczne oraz poezja podhalańska. A jego hobby i zainteresowania to: filozofia, muzyka chrześcijańska a zwłaszcza idea "cywilizacji miłości", "nowa ewangelizacja" i kultura podhalańska (muzyka, śpiew i taniec góralski). W młodości pasjonował się sportem - piłka nożna, piłka ręczna i hokej na lodzie (uprawiał te dyscypliny). W czasach studenckich grał i śpiewał w kleryckim zespole instrumentalno-wokalnym "Michael" w Krakowie.



Kapelan Związku Podhalań ks. Władysław Zębel otrzymuje dyplom "Honorowego Gronkowieńszczyźnianina" Fot. T. Pudysz



Muzykanci grali. Młodzi tańczyli.

Fot. T. Pudysz



Najlepsze w układaniu kop siana okazały się poroniani, Józefa i Maria Majerczyk.

"... Gdy Was się zejdzie trzech Podhalań, niech będzie podniesienie dusz!

Jakby całe Podhale w Was było..."

Władysław Orkan

Gronkowińskie Święto - 26 lipca 1998 r.

Festyn "Gronkowińskie Święto" zorganizowany był przede wszystkim ażeby uroczyscie dokonać prezentacji książki "Gronków i Gronkowanie". Udział w nim wzięło ponad 1000 osób (Gronkowie i przyjaciele Gronkowa) z całego Podhala, z całej Polski... z całego świata. Gronkowanie przyjechali z Niemiec, Austrii, Włoch i USA, z poznańskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, z Pomorza, ze Śląska i z Częstochowy. Wśród honorowych gości oprócz prof. Stanisława Grygla, który dokonał prezentacji książki, należy wymienić: Ojca Leona Knabita, który w latach 50 przez sześć miesięcy był w gronkowskiej parafii kapłanem. Dalej wzięli udział: ks. Kapelan Władysław Żął, ks. Prałat Tadeusz Juchas, Senator Franciszek Bachleda-Księżdzulor z żoną Haliną, dr Wojciech Gąsienica Byrcyn, dyr. Tatrzńskiego Parku Narodowego, dr Wincenty Galica z żoną Heleną, Jerzy Ustupski, Andrzej i Maria Bachleda-Curuś, Jan Gutt-Mostowy z Wrocławia, Andrzej Gut Mostowy, wójt Poronina, Czesław Borowicz, wicewojewoda nowosądecki, Władysław Motyka z Gilowic, ze Związku Podhalań Oddział Żywiecki, Andrzej Skupień, prezes Związku Podhalań w Poroninie, Maria Bętkowska, prezes Związku Podhalań w Kościelisku, Jan Pawlikowski z Małego Cichego, Katarzyna Marek Futla z Wiednia, Jan Barnaś, działacz w Ochotnicy Górnej, Zbigniew Ćwizewicz (Bukowina-Kraków), Zygmunt Kuchta z żoną Anną z Bukowiny, Jan Łaś, prezes Związku Podhalań w Leśnicy i kierownik zespołu "Śleboda", Tadeusz Morawa z Nowego Targu, działacz Światowego Związku Armii Krajowej, Carla Zagata Trevisan z Włoch, Edward Styrczula-Maśniak z Kościeliska i Janina Duda z Chicago.

N.B. Z 1000 egzemplarzy nakładu książki ponad 900 sprzedano podczas promocji! Brawo!

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA

Na uroczystą mszę św. koncelebrowaną przez 14 księży pochodzących lub związanych z Gronkowem przyszła cała wieś i ... nie tylko. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. infułat Władysław Bochnak, wikariusz generalny diecezji legnickiej, a przy ołtarzu towarzyszyli mu m.in. znany z TV benedyktyn z Tyńca o. Leon Knabit, proboszcz parafii w Gronkowie ks. Tadeusz Targosz i proboszcz polskiej parafii w Zaleszczykach Górnych na Ukrainie, ks. Adam Gąsior.

FESTYN

Po mszy św. przy dźwiękach góralskiej kapeli wszyscy przeszli na plac za szkołą, gdzie odbyła się prezentacja książki. A następnie rozpoczął się festyn, który trwał do późnych godzin nocnych.

Wystąpiły zespoły regionalne, m.in. "Mali Gronkowanie", "Zawatarnik" z Gronia-Leśnicy i "Łopusznianie". Swoją koncert miała miejscowa orkiestra dęta i Marian Mydlkowski wykonujący muzykę country.

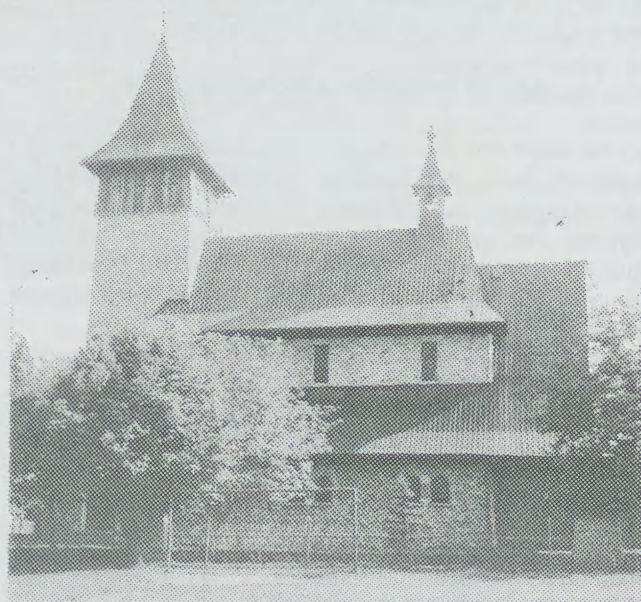
Najwięcej radości i emocji wzbudziły konkursy gazdowskie w piłowaniu kłosa, układaniu kop siana czy dźwiganiu głazu. Wielkim powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Koza z kozłętami przypadła w nagrodę byłemu hokeiście Adamowi Mrowcy, na stałe mieszkającemu w Niemczech. W loterii można było też wybrać cielę, owce, miotłę (powędrowała do gronkowiec z Chicago), wiązkę marchwi, główkę kapusty i inne atrakcyjne nagrody. Były też konkursy tańca (najwięcej braw zebrał podczas "krzesanego" ks. Władysław Żął) i zawody sportowe.

"Za to, że tak kochacie i rozślawiacie Gronków po całym świecie..."

Dla uczczenia wielkiego "Gronkowskiego Święta" rada sołecka przyznała tytuły **Honorowego Gronkowiec** następującym osobom: **O. Leonowi Knabitowi, ks. prof. Józefowi Tischnerowi, ks. kapelanowi Władysławowi Żąłowi, Carli Trevisan, Janinie Kedroń i dr Tadeuszowi Gromadzie.**

Krótką wizytę ks. dr W. Zarębczana w Nowym Jorku i New Jersey nie cały miesiąc po "Święcie" sprawiła wielką przyjemność przyjaciółom Księdza, miejscowym "gronkowiecom" i Redaktorom "T.O." Ten wspaniały organizator spotkał się dwa razy w większym gronie ze swoimi "krajanami". W niedzielę 30 sierpnia odprawił Mszę św. w ich intencji w kościele św. Józefa w Passaic, NJ.

Gronkowiec w New Jersey chcieli koniecznie wiedzieć czy to "Gronkowińskie Święto" na stałe wejdzie do kalendarza imprez. A może? Miejmy nadzieję.



Wspaniała sylwetka gronkowskiego kościoła patronowała "Gronkowskiemu Świętu"
Fot. T. Pudysz

WAŻNE DATY W DZIEJACH GRONKOWA

Według badań historyków K. Barana i L. Wyrostka, znawców problematyki historycznej Podhala, którzy dysponowali danymi z archiwum miejskiego (księga wójtowska) dzisiejszy Gronków powstał w połowie XVI wieku nad potokiem Leśnica, na gruntach miejskich Nowego Targu. Wieś założona została na miejscu zniszczonej osady Stare Cło z inicjatywy starosty czorsztyńskiego Jana Sienińskiego, przez niejakiego Wierzbite Starego w latach **1580-1596**.

W **1595** roku rozpoczyna się proces sądowy o Gronków mieszczan nowotarskich ze starostwem czorsztyńskim, który zakończył się dopiero w roku **1782** połączeniem dzierżawy dębniańskiej za rządów Austrii z Nowotarszczyzną.

Z chwilą śmierci w **1782** roku ostatniego dzierżawcy starostwa czorsztyńskiego władze austriackie dokonały podziału tych dóbr na części (sekcje) w celu sprzedaży osobom prywatnym. Sekcje Kościeliską, w skład której wchodził Gronków, sprzedano Emanuelowi Homolacowski, który w ten sposób stał się właścicielem Gronkowa aż do **1846** roku, kiedy nastąpiło uwłaszczenie.

W roku **1827** roku gronkowie wnoszą skargę na dwór w Kościelisku.

Rok **1827** - Gromada Gronków buntuje się i przepędza ze wsi Geometrę Trybunałowego Antoniego Tetmajera

Emigracja w Gronkowie rozpoczyna się w połowie **XIX** wieku.

1869 - z Gronkowa uczęszczało do szkoły parafialnej w Ostrowsku piętnaście dzieci. Inne chodziły do szkoły w Nowym Targu, a część najprawdopodobniej nigdzie.

W **1871** roku zapada decyzja przyznająca sześciu gminom, w tym także Gronkowowi, prawo do korzystania z lasów dworskich na potrzeby opałowe, to jest zbioru suchych gałęzi leżących na ziemi i cieńszych wierzchołków pozostających po wyrębie drzew. Równocześnie przyznaje się prawo poboru budulca tylko tym gospodarstwom, które istniały przed **1829** rokiem. Według wykazu sporządzonego przez Komisję Krajową takich gospodarstw (około **136**) mogły tylko pobierać drzewo na opał.

1890 rok - powstaje pierwsza szkoła w Gronkowie.

W latach dziewięćdziesiątych **XIX** wieku ks. Józef Bryja, ufundował w Gronkowie kaplicę poświęconą czci św. Józefa.

1902 - gronkowie rozpoczynają budowę nowej szkoły na roli Bryjowej. Nowa szkoła zaczęła funkcjonować **21** października **1903** roku.

Do roku **1927** Gronków stanowił filię parafii w Ostrowsku.

18 lipca **1929** przejeżdżał przez Gronków Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, witany owacyjnie przez dzieci szkolne i miejscową ludność.

Straż pożarna została założona w Gronkowie w **1924** roku.

Orkiestra dęta w Gronkowie zaczęła się tworzyć w roku **1935**.

W latach czterdziestych okupant niemiecki utworzył w Gronkowie placówkę "Grenschutz", dla której wybudowano obszerne pomieszczenia, zwane "Placówką".

Na przymusowe roboty do Rzeszy zostało wywiezionych **30** gronkowie. Pracowali oni głównie u gospodarzy niemieckich i

austriackich. Wszystkim udało się szczęśliwie powrócić do ojczyzny.

Wyzwolenie od okupanta niemieckiego nastąpiło **18.01.1945r.**

W noc sylwestrową **1945** roku zamordowano **6** gronkowie, w tym **4** braci Zagatów-Latanków.

W latach **1947-1950** powstaje w Gronkowie nowy kościół parafialny pod wezwaniem Niepokalanego Marii Panny.

1951 - grupa entuzjastów sportowych założyła koło LZS w Gronkowie.

Do **1955** roku nie było regularnej komunikacji z miastem. Dopiero w **1955** roku po uruchomieniu komunikacji autobusowej na linii Nowy Targ-Białka Tatrzańska, Gronków otrzymuje połączenie komunikacyjne z miastem.

1957-1958. Ważną datą w życiu wiejskim była elektryfikacja wsi przeprowadzona sposobem gospodarczym, dzięki inicjatywie mieszkańców i staraniem Władysława Leśnickiego, długoletniego sołtysa gronkowskiego.

Począwszy od lat **sześdziesiątych** - prawie połowa mieszkańców Gronkowa wyjeżdżała do Stanów Zjednoczonych w celach zarobkowych. Część z nich wróciła, ale wielu zostało.

1962 - w związku z wyżem demograficznym dzieci nie mieszczą się już w salach szkolnych. Na sale szkolne zostaje oddany budynek po byłej placówce niemieckiej i nauka odbywa się równolegle w dwóch budynkach, w dawnej szkole i teje placówce.

21.01.1966r. utworzona zostaje Wspólnota Leśna w Gronkowie.

W latach **1960-1995** wyjechało z Gronkowa do Ameryki **620** osób, z tego na stałe **441** osób.

1974 - Przy Związku Podhalan w Chicago powstaje koło "Gronków" im. Jakuba Nowaka - Nowocka.

1980 - dzieci rozpoczynają naukę w nowo wybudowanej szkole.

1983-1985. W tych latach wybudowano okazały budynek remizy strażackiej, w którym mieszczą się sale z zapleczem kuchennym do organizacji zabaw i wesel.

1990. Rozpoczęto budowę domu parafialnego z przeznaczeniem na sale katechetyczne oraz na mieszkanie dla proboszcza i pokoje gościnne. Architektura budynku nawiązuje do stylu podhalańskiego. Budowa jest na ukończeniu dzięki zaangażowaniu ks. proboszcza Tadeusza Targosza i ofiarności parafian oraz wydajnej pomocy udzielonej przez gminę i rodaków z Ameryki.

1993. Część nie wykorzystanych pomieszczeń remizy strażackiej zaadaptowano na potrzeby ośrodka zdrowia. Zatrudniony jest tam lekarz i stomatolog oraz pielęgniarka i pomoc dentystyczna.

1996. **14** lipca tego roku powstał Oddział Związku Podhalan w Gronkowie.

Od **5-8** lipca **1997** roku Gronków nawiedza powódź, która wyrządziła znaczne szkody. Koszty odbudowy i szkody szacuje się na **750** milionów starych złotych.

1997. Wybudowano główny ciąg kanalizacji sanitarnej o długości **9** km do oczyszczalni ścieków w Łopusznej, ogromnym nakładem finansowym (**40** mln starych złotych).

1998. W marcu odbudowany został most na "Furmańcu" z funduszy europejskich, który zabrała powódź w lipcu **1997** r. Koszt odbudowy wyniósł **2,5** mld starych złotych.



Gronków.

Fot. Wojciech Smolak

Ks. Józef Tischner

"Nie samym chlebem żyje człowiek"

Jak świat światem, przy drodze, która biegnie od Jurgowa przez Białkę i Groń do Nowego Targu, stała na skraju Gronkowa karczma, zaspakajająca najprzeróżniejsze potrzeby ludzkie, z potrzebą napitku na czele. Można się domysleć, że niejeden zostawił tam swój majątek, inny swoje zdrowie, a dla duchpasterzy była ona niewyczerpalną skarbnicą tematów do kazań zwłaszcza w okresie postu. Tak się zdarzyło, że pewnego grudniowego dnia wieziono mnie saniami jako bodaj trzyletniego bachora do szpitala z ropnym zapaleniem ślepej kiszki. Nie było żartów. W okolicy karczmy zacząłem umierać. I wtedy mój dziadek, abym nie umarł ot tak na drodze, wniósł mnie do owej karczmy. Nie pamiętam, co się stało, ale... ożyłem. Potem zrobiono mi operację, którą też przeżyłem. Cokolwiek by się rzekło, musiało być w tej gronkowskiej karczmie coś takiego, co umierającym przywracało życie. I jak tu pomstować na karczmy w ogóle a na karczmę na Gronkowie w szczególności? Złego Kościół nie naprawi, dobrego karczma nie zepsuje. Można by dodać: co ma żyć, będzie żyło, pod warunkiem, że w porę trafi do odpowiedniego uzdrowiska.

Tak zaczęły się moje związki z Gronkowem.

Gronków to przedziwna wieś. Niby Podhale, ale gór ani śladu. Tylko na horyzoncie widać: Babią Górę, Pieniny, Gorce no i oczywiście Tatry. Przez wieś płynie rzeczka, Leśnica. Niewielka, utopić się w niej trudno. Miejsca do pływania - ani na lekarstwo. Ale prawdziwy urok górskiej rzeki nie polega na tym, żeby w niej pływać lub się topić. Urok tkwi w rybach, przede wszystkim w pstrągach. Jeden Bóg wie, ile tych pstrągów nawyciągałem z rzeczki Leśnicy, poniżej Gronkowa, gdy nie było jeszcze nawozów sztucznych, środków piorących i potajemnych garbarzy skór.

Urokiem wsi były domy. Pamiętam, gdy niemal wszystkie były z drzewa, pobudowane wedle zgrabnej góralskiej mody. Potem dopasował do nich nowy kościół z kamienia, z dachem krytym gontem. Jeszcze był w budowie a już było wiadomo, że stanie się pomnikiem jedności wiary i architektury. Prawdziwy Boży Dom. W tym domu zamieszkało serce wsi.

Wieś była góralska aż do szpiku kości.

Co to znaczy? To znaczy, że było w niej jakieś szczególne zamiłowanie do ryzyka. Ludzie sprawdzali się w ryzyku. Ryzyko było ich żywiołem. Rozmaicie się to przejawiało, czasem źle czasem dobrze.

Żle, gdy były bitki po weselach, gdy czasem brakło poszanowania cudzego mienia, gdy trzeba było ginąć na granicy z przemycanym towarem. Dobrze, gdy szło się "do szkół", gdy wędrowało się za ocean a potem zza oceanu wracało, gdy rzucało się życie "na stos" w obronie niepodległości ojczyzny a potem, gdy szło się "na służbę Bogu". W pewnym momencie to ostatnie ryzyko zaczęło dominować. Gronków stał się jedną z najbardziej żyznych gleb, na której wyrastały powołania kapłańskie i zakonne. Tutaj, na tej ziemi, szeroko otwartej, widać, jak na dłoni: "Nie samym chlebem żyje człowiek".

Wyrazem tej prawdy jest również niniejsza książka (*Gronków i Gronkowanie*) - książka świadectwo. Nie jest to - ściśle biorąc - historia. Pod pewnym względem jest to coś więcej niż historia. Jest to owoc czuwania nad duchowym wymiarem wsi. Wiadomo, że zawsze jest nam coś powierzone: jakiś dom, jakiś zagon, jakiś kawałek lasu, jakiś człowiek. Autorzy tej książki w większości żyją poza swoją wsią, gdzie mają swoje obowiązki. Czują jednak, że wieś została im także na swój sposób powierzona. W książce tej opowiadają, co ze wsi wynieśli i co zasługują na ocalenie.

"Gdzie skarb twój, tam serce twoje". Serca autorów są w ich domach, po ich zagonach i lasach, po potokach i strumieniach, w szkole, w kościele. Ze względów osobistych proszę, abyście również nie pominęli karczmy, bo "ona nie jest jak kozdo inno".

Ks. Józef Tischner,
"Honorowy Gronkowanin"

Wstęp do książki
Gronków i Gronkowanie

SYĆKIEGO PO KRAPCE...

SERIAŁ WEDŁUG KSIĄŻKI KSIĘDZA JÓZEFA TISCHNERA

Sprzedaż wydanych w ub. roku przez krakowski Znak gawędy ks. prof. Józefa Tischnera "Historia filozofii po góralsku" wraz z kasetami osiągnęło pułap 70 tys. egzemplarzy. Dwaj niezależni producenci, Artur Więcek i Witold Beres postanowili nagrać telewizyjną wersję tego dzieła (25 odcinków). Bohaterowie fabularyzowanych Tischnerowych gawęd wystąpią w autentycznych plenerach i góralskich chałupach.

Ks. Tischner tak powiedział ostatnio swoim "filozofom":

"... Nie myjcie się, nie golcie, żeby potem, jak was ludzie w telewizji zoboczą, dziwili się, co tyż was takiego wase baby widziały..."

ALPEJSKI SZCZYT OTRZYMA IMIĘ JANA PAWŁA II

Dla uczczenia 20 rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, na szczycie górskiego łańcucha Adamello w Alpach, alpinści wnieśli "Cresta Croce", granitowy krzyż, a sam szczyt został przemianowany na "Cresta Croce Giovanni Paolo II".

Ojciec Święty od wielu lat spędza najczęściej dwa tygodnie ze swego wakacyjnego wypoczynku w Alpach.

ŚWIĘCENIE KS. BP S. DZIWISZA W BAZYLICE ŚW. PIOTRA

19 III br. w uroczystość św. Józefa, Jan Paweł II udzielił sakry biskupiej trzem swoim bliskim współpracownikom, m.in. ks. inf. Stanisławowi Dziwiszowi.

Podczas swej homilii Jan Paweł II zwracając się do ks. bpa Dziwisza powiedział: "... Od początku mojego pontyfikatu stoisz wiernie u mego boku, jako sekretarz, dzieląc trudy, radości, niepokoje i nadzieje związane z posługą Piotrową."

Bp Stanisław Dziwisz ur. się 27 IV 1939 r. w Rabie Wyżnej.

W dwóch zdaniach...

Parafia w Kościelisku obchodziła 27 września br. 75-lecie swego istnienia... Koło Kluszkowce Związku Podhalan w Chicago przekazało 2 tys. dolarów na zakup sprzętu komputerowego dla Szkoły Podstawowej w Kluszkowcach... W Dzianiszu trwa rozbudowa szkoły podstawowej... Znany kardiochirurg z RPA, dr Leopold Bobak, góral rodem z Czerwiennego, został przewodniczącym Polonii w Pretorii... 5-6 września w Zakopanem odbył się Zjazd Rodu Gąsieniców, na który zjechało około trzystu uczestników... 8 listopada 1998 r. odbędzie się uroczystość nadania

Szkoły Podstawowej w Szaflarach imienia Augustyna Suskiego... 2 września 1998 r. zmarła Krystyna Gorazdowska, artysta fotografik... III Zlot Studiującej Młodzieży Podhala odbył się w Domu Regionu Podhala w Ludźmierzu. Organizatorem tych cyklicznych wydarzeń byli studenci zrzeszeni w Akademickim Oddziale Związku Podhalan w Krakowie... Na Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku, która odbyła się 3 października, nie zabrakło reprezentacji podhalańskiej. 58-osobowa Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego Straży Granicznej z Nowego Sącza wystąpiła dwukrotnie, raz na początku Parady, a drugi raz, towarzysząc góralom ze Stowarzyszenia Podhalan z New Jersey pod kierownictwem Prezesa Stanisława Trojaniaka. Nasi Podhalanie zrobili naprawdę wrażenie na widzach... Do Nowego Jorku na zaproszenie Stowarzyszenia Podhalan w New Jersey przyleciała pod koniec września b.r. p. Beata Zalot, dziennikarz z "Tygodnika Podhalańskiego". Podczas krótkiego pobytu w okolicach Nowego Jorku p. Beata miała okazję uczestniczyć w kilku uroczystościach związanych z Paradą Pułaskiego tak w samym Nowym Jorku jak i w Passaic w stanie New Jersey. Spotkała się także z wujem Stanisławem Gąsienicą w Pensylwanii i z Janiną Kedroń z "T.O.". O wszystkim na bieżąco informowała p. Beata czytelników "Tygodnika Podhalańskiego"... Królową Związku Podhalan w Ameryce została Małgorzata Maria Ustupka, która wychowała się w Wielkim Cichem.... 26 września b.r. w Toronto odbył się uroczysty bankiet z okazji 20-lecia Związku Podhalan w Kanadzie... 26 września zmarł prof. Roman Reinfuss, jeden z najbardziej znanych i cenionych etnografów polskich. Był on ojcem założycielem programowych zakopiańskiego Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich...



"Podhalarzycy" w Nowym Jorku. (Fot. Małgorzata Bargielska)

Our Second Generation Who's Who

EDDIE BLAZONCZYK

Recipient of National Endowment for the Arts
1998 National Heritage Fellowship

On July 6, 1998, the National Endowment for the Arts announced the recipients of the **1998 National Heritage Fellowships**, the country's most prestigious honor in the folk and traditional arts. Eleven fellowships were shared among 15 master artists in 11 different states. Each includes a one-time award of \$10,000. Among those chosen is **Eddie Blazonczyk**, a Polish-American musician and bandleader from Chicago, IL.

"The National Heritage Fellows embody the spirit of America's living cultural heritage", new NEA chairman Bill Ivey said. "Through their masterful music and craftsmanship, and as members of families and communities, these artists preserve and revive the traditions that define us as people and a nation." Previous recipients include bluesman B.B. King, dancer Michael Flatley, the late bluegrass great, Bill Monroe, Bessie Jones, Doc Watson and cowboy poet, Wally McRae.



Antonina Blazonczyk and her son, Eddie.

Eddie Blazonczyk was born in Chicago in 1941, the son of Ferdynand and Antonina Blazonczyk, natives of Chochółów in Podhale. Both his parents were active members of the Polish Highlanders of America. His mother was a talented góral dancer and singer; his father played cello in Tatra string ensembles. His parents owned a banquet hall, in which Eddie was exposed to fine góral music and to some of the most influential polka players of the day. When his father bought a new tavern in the Wisconsin northwoods village of Hiles, Eddie was exposed to the music of other Slavs, Scandinavians and "Kaintucks" - Kentuckian immigrants who came to work in the timber-producing region.

As a teenager, Blazonczyk began playing the new popular rockabilly music of the time in his group, Eddie Bell and the Hill Boppers. But in 1963, he moved back to Chicago, where he rededicated himself to the Polish music of his heritage.

Blazonczyk formed his own polka band, the Versatones, and

began Bel-Aire record label. He worked to forge a new polka sound that incorporated the more raucous, "honky" sounds of the much admired Lil' Wally Jagiello with the more polished style of influential vocalist Marion Lush. **According to the polka music expert Richard March of the Wisconsin Arts Board, Blazonczyk's creative contributions and the magnitude of his impact on American polka tradition were comparable to those of B.B. King on blues and Bill Monroe on bluegrass:** "He created a stylistic rendering of the folk music in a format that has been widely accepted, has what is considered the ideal singing voice for the old Polish songs, but also keeps his repertoire replenished with new original songs in both English and Polish. He has a following which includes not only the tens of thousands of polka dancers in every Polish-American community nationwide, but among younger musicians - there are literally dozens of Polish polka bands whose fundamental base is Blazonczyk's line-up - a concertine trading leads with a pair of parallel or unison trumpets, an accordion doing 'bellows-shaking' to provide rhythm, and electric bass guitar and drums." While he performs most of the polka instruments, Eddie prefers the bass, which allows him to sing in his clear-toned, natural style.

Blazonczyk has been a powerful organizing force in the polka community and has received numerous honors for his work. He was one of five co-founders of the International Polka Association, working to promote all styles of polka music. Year round, he promotes numerous dances and festivals, including the five-day Polka Fireworks in Champion, Pennsylvania and Bel-Aire Polka Days in Chicago. His record label has recorded and distributed a wide range of polka music. His singing, his more than 50 recordings, and his band have been honored repeatedly by organizations such as the United States Polka Association, the International Polka Association, and the United Polka Association. In 1986, his recording "Polka Celebration" received a Grammy from the National Academy of Recording Arts and Sciences. Eddie Blazonczyk and the Versatones estimate they have appeared more than 4800 times since they began in 1963, and they continue their merciless schedule of 175 performances per year at parish halls, auditoriums, state fairs, summer festivals, cruises, European tours, and polka gatherings throughout the Midwestern "Polka Belt" and beyond. Recently, on August 1, 1998 Blazonczyk and his Versatones were invited to appear at New York's Central Park Summerstage.

P.S. It must be noted that Eddie Blazonczyk speaks "gwara góralska" almost as well as a native "góral". Brawo, Edziu! We are certainly proud of you.



Eddie Blazonczyk autographs his new CD for "T.E." co-editor, Jane Kedron after his performance at New York's Central Park Summerstage on August 1, 1998.